

Nr 85 Rok 2013

Słowo Nadziei

PISMO POLEMIZUJĄCE Z DOKTRYNĄ ŚWIADKÓW JEHOWY



Ojcze nasz

Kim Byliśmy?

Byliśmy ludźmi, którzy swój czas i mienie poświęcali na głoszenie „nauk” w wydaniu Strażnica. Dzięki łasce Bożej i pomocy (Jan 16:13) prze-konaaliśmy się, że nie gło-siliśmy tego czego naucza Biblia, dlatego zaprzestaliśmy głoszenie nauk, które wprowadzają ludzi w błąd

Kim jesteście?

Jesteśmy obecnie wolnymi ludźmi w Chrystusie (Gal. 5:1), którzy w większych lub mniejszych gru-pach omawiają Słowo i dzielą się tym z innymi.

Kim być chcemy

Pomagamy zagubionym, opuszczonym i zapomnianym głosicielom którzy nie potrafią się odnaleźć w

Rok 2013 NR 85

Wielki Bóg pozwala na to, abys mógł do Niego mówić Tato? str. 3

Czy Pismo święte może być zmienione? str. 6

Wiedza o poznanie str. 15
Wyzwoleni do wolności w Chrystusie str. 20

Czy raj był na ziemi? str. 22

Listy od czytelników str. 27

Do nabycia w naszej redakcji są niżej wymienione książki

1. Kwestia czasów Pogan — krytyczna analiza chronologii ŚJ
2. Czy o takim królestwie nauczał Pan Jezus?
3. Daniel- prorok wiary i nadziei
4. Czym prorokiem był W.M. Branham?
5. Czy nieuchronnie nadchodzą dni ostateczne?

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-209 Gdynia 9 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232

Wielki Bóg pozwolił na to, abyś mógł do Niego mówić Tato

„Wy zatem tak się módlcie: *Ojcie nasz, któryś jest w niebie, niech się święci Twoje Imię, niech przyjdzie Twoje królestwo, niech spełnia się Twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy tym, którzy nam zawinili. I nie dozwól nam ulec pokusie, ale wybaw nas od złego*” (Mat. 6:9-13BP).

Te słowa to nie pusta formuła, bezmyślne paplanie, ale głęboka treść modlitwy. Każdy człowiek ma przywilej rozmawiać z Ojcem Niebieskim, zanosząc te słowa „Ojcie nasz..” W tej modlitwie **składamy deklarację i prosimy**.

Bóg przez swego proroka zachęca nas, abyśmy z nadzieją zwracali się do Niego, nawet wtedy gdy uważamy się za niegodnych, a takimi jesteśmy, tylko dzięki łasce mamy nadzieję zbawienia.

„*Bo tak mówi on najdostojniejszy i najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętem, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i uniżonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych*” (Izaj. 57:15BW).

Zechciejmy przeanalizować wiersz po wierszu tę modlitwę, odkrywając jej pełne znaczenie.

Ojcie nasz,

„*który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!*” (Mat. 6:9 BT).

Pierwsze słowa tej modlitwy wskazują na naszego Boga. Jego imię jest potężne i święte, mimo tego chce, być blisko człowieka: Składając swe ręce do modlitwy, również staramy się przygotować do tej rozmowy z *Najdostojniejszym i Najwyższym*. Odrzucając wszelkie przy-

puszczenia jakoby Bóg był zbyt surowy i niedostępny.

Królestwo i wola Boża

Po przywitaniu się, prosimy: „*Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie*” (Mat. 6:10BT).

Z tych słów płynie wielka nadzieja, w którą wierzą i oczekują chrześcijanie. Pamiętamy, że jesteśmy na tej ziemi „przechodniami”, a nasz cel jest w górze, gdzie Pan Jezus obiecał przygotować nam mieszkanie. „*W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.*” (Jan 14:2BW).

Przystępując do modlitwy z wiarą i nadzieją staramy się pokonać wszelkie problemy, do czego nas zachęca Apostoł Paweł: „*A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany*” (Rzym. 5:5BW).

Poddanie się woli Bożej zarówno w sprawach ziemskich jak i niebieskich to oddanie się w pewne ręce, pełne miłości, współczucia i sprawiedliwości. To właśnie wyrażamy w tym fragmencie modlitwy.

Chleba naszego powszedniego

„daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11 BT).

Pan powiedział diabłu *„nie samym chlebem żyje człowiek...”* (Mat. 4:4). powołał się na te słowa: *„Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana”* (5 Mojz. 8:3 BT).)

Ojciec nasz wie, jak ważne jest abyśmy mieli co do ust włożyć. Od Boga otrzymujemy wszystko co jest niezbędne, i do Niego powinniśmy wołać aby nadal dawał nam chleb powszedni, i zarazem dziękować mu za niego. Jak to dobrze, że Bóg daje nam ten chleb i to nie suchy, nawet gdy Go o to nie prosimy. *„Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie”* (Mat. 6:8BT).

Przebacz nam nasze winy,

jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mat 6:12 BT).

Dobrze wiemy, że nasze przewinienia są tym co najbardziej ciąży nam na sercu. Chcemy się od nich uwolnić. Często unikamy modlitwy, bo wczoraj Mu coś obiecaliśmy, i dziś robimy to samo. Jest nam po prostu wstyd. Ale Bóg nie powołał doskonałych ale grzesznych ludzi.

Apostoł Paweł opisał to: *„Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem”* (1 Tym. 1:15 BT). Sam wielokrotnie walczył ze swym ciałem: *„Jestem bowiem*

świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka” (Rzym. 7:18-20BT).

Nie musimy dźwigać tych grzechów, które nas uziemiają. Udajmy się w każdej chwili dnia i nocy do naszego Ojca w imieniu Pana Jezusa - naszego Zbawiciela: *„O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego”* (Dzieje Ap. 10:43BW).

Apostoł Jan zachęca i ostrzega ludzi sprawiedliwych we własnych oczach: *„Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego”* (1 Jan 18-10BW).

W dalszych słowach tego listu napisał: *„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata”* (1 Jan 2:1,2BW).

Nasze grzechy mogą zostać nam odpuszczone, pod jednym warunkiem - kiedy my odpuścimy innym. A więc ten fragment modlitwy zawiera w sobie warunek, który powinniśmy spełnić. Pan Jezus nie podał tu żadnych wyjątków. *„Lecz*

jeśli nie **przebaczycie** ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mat. 6:15BT). „Jeśli bowiem **przebaczycie** ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski”. (Mat. 6:14BT).

Dobry Bóg, daruje nam wszystko, gdy wyznajemy grzechy swoje i przebaczamy innym. Trzymajmy się tej zasady: „A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie **czynili**, to i wy im **czyńcie**; taki bowiem jest zakon i prorocy” (Mat. 7:12BW).

I nie dozwól nam ulec pokusie, ale wybaw nas od złego” (Mat. 6,13 BWP). Celowo zamieściłem ten przekład ponieważ wielu mówi: „*I nie wódź nas na pokuszenie...*” Bóg nikogo nie kusi jak pisze Jakub:

„Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy ani sam **nikogo nie kusi**”. (Jak. 1:13BWP).

Potęga modlitwy

„**Choruje** kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A **modlitwa** płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; **jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego**” (Jak 5:14-16BW).

„Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy” (Jak 5:17).

„A gdy się modlicie,

nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją. Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie. A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani. Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie” (Mat. 6:6-8BW).

Kłęcząc często szukamy słów z jakimi chcielibyśmy przebywać w obecności Boga i to dobrze, ale powróćmy do tej pięknej modlitwy, która jest naszym rachunkiem sumienia każdego dnia.

Oduczmy się od zbytniego polegania na sobie i swoim ja, raczej: „Przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na **duszy** od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą” (Hebr. 10:22 BW).

Nieustannie się módlmy: „**Albowiem współpracownikami** Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście” (1 Kor. 3:9BT).

Modlitwa jest jak powietrze, bez którego trudno, a wręcz nie da się żyć. Módlmy się o robotników: *Żniwo co prawda wielkie, ale robotników mało. Proście przeto Pana żniwa, żeby posłał robotników do swego żniwa”* Łuk. 10:2). Amen.

Czy Pismo Święte może być zmienione?

Największym autorytetem w tym temacie jest wypowiedź naszego Pana i Zbawcy Jezusa Chrystusa, który powiedział: „*Jeżeli więc Pismo nazywa bogami tych, do których zostało skierowane słowo Boże a przecież słów Pisma nie można podważać*” (Jan 10:35 BWP).

Możemy nie rozumieć np. pierwszej części tego słowa, ale przy tej okazji to właśnie powiedział. Jak rozumieć ten tekst? Pan Jezus „*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi*” (Mat. 5:9. (35).

„*Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych*” (Łuk 6:35BWP).

Może odpowiedź na to pytanie znajdujemy w tym miejscu i czasie, kiedy po Milenium i Sądzie ostatecznym Pan Jezus odda władzę Bogu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich:

„*Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką zwierzchność, władzę i moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół u nóg swoich. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. Wszystko bowiem jest rzucone pod stopy Jego. Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który Mu wszystko poddał. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi*

poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor. 15:24-28).

Falszerze Słowa

Wielu już próbowało, próbuje i będzie próbować zmieniać to co pisali prorocy i inni Boży ludzie, ale bez rezultatu. Ich zatrute ziarno przypomina to, które wyrosło w cierniach, i zostało zagłuszone przez uciekający czas, natomiast Biblia pozostaje nie naruszona.

Uczmy się od Mistra

Jego Boskim posłannictwem było Słowo Boże. Często spotykamy się takimi wypowiedziami: „*Napisano*”, „*Co mówi Pismo*”, *Jak czytasz?* Odsyłał swych słuchaczy do Starego Testamentu, które mówiły o Nim:

„*Badacie Pisma, mając nadzieję, że w nich znajdziecie życie wieczne. Otóż Pismo właśnie o Mnie wydaje świadectwo. A mimo to nie chcecie przyjść do Mnie, żeby mieć życie*” (Jan 5:39,40).

Nowy Testament jest wykładnią Starego

Choć nowy Testament informuje nas o narodzeniu Jezusa w Betlejem: „*A kiedy Jezus przyszedł na świat za czasów króla Heroda w Betlejem judzkim*” (Mat. 2:1BWP).

To proroctwa zapowiadały o Nim: „*A ty, **Betlejem** Efrata, tak małe wśród judzkich pokoleń! Lecz właśnie z ciebie wyjdzie Ten, który będzie panował nad całym Izraelem. Swymi początkami sięga bardzo zamierzchłych czasów, do dni już dawno minionych*” (Mich. 5:1 BWP).

Kuszony przez diabła Pan Jezus - odpowiadał – napisano

Na poniższe wersety powoływał się Pan Jezus?: „*Lecz On mu odpowiedział: Napisane jest: Człowiek żyje nie samym chlebem, lecz wszelkim słowem, które pochodzi z ust Boga*” (Mat. 4:4).

„*Upokarzał cię, zsyłał na ciebie głód, karmił cię manną, której przedtem nie znałeś i której nie znali twoi ojcowie. Miałeś się dzięki temu dowiedzieć, że człowiek nie żyje samym chlebem, ale tym wszystkim, co wychodzi z ust Boga*” (5 Mojż. 8:3BWP).

Ale diabeł nie dawał za wygrane i po raz drugi kusił go w krużganku świątyni: „*i powiedział Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół; napisane jest przecież: Dla Ciebie wyda On rozkaz swoim aniołom i będą Cię nosili na rękach, abyś nie zranił swej stopy o jakiś kamień*” (Mat. 4:6BWP).

Diabeł opacznie zacytował Psalm: „*Bo On rozkazał swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich drogach. Będą cię więc nosić na swoich rękach, żebyś nie skaleczył nogi o kamień*” *Nie będziecie już więcej kusić Jahwe, waszego Boga, tak jak kusiliście Go w Massa*” (PS. 91:11,12BWP).

Pan Jezus odpowiedział mu z Księgi Mojżeszowej: „*Nie będziecie już więcej kusić Jahwe, waszego Boga, tak jak kusiliście Go w Massa*” (5 Mojż. 6:16BWP).

Zły nie tak łatwo daje za wygrane i wziął Pana Jezusa na wysoka górę: „*Jeszcze raz przystąpił do Niego diabeł i zaprowadził Go na bardzo wysoką górę; pokazał Mu wszystkie królestwa tego świata z całym ich blaskiem i powiedział Mu: Dam Ci to wszystko, jeśli tylko upadłszy złożysz mi hołd.*

Wtedy Jezus odpowiedział: Odejdź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Ty będziesz składał hołdy Panu, Bogu twemu, i tylko Jemu będziesz cześć oddawał Wówczas dopiero diabeł Go opuścił, a zbliżyli się aniołowie i służyli Mu” (Mat. 4:8-11BWP).



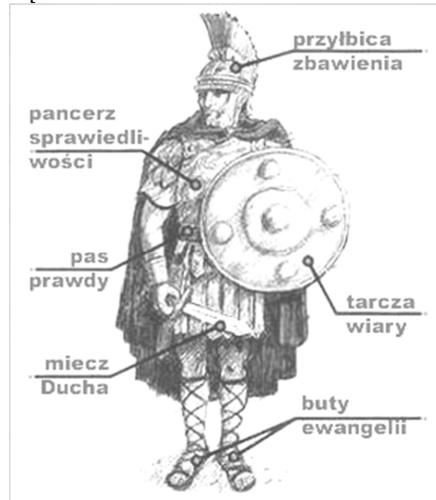
Pan Jezus dał mu odpór poniższym wersem: „*Będziesz się lękał Jahwe, twojego Boga, będziesz Mu służył i składał przysięgi na Jego imię*” (5 Mojż. 6:13BWP).

Nowe Przymierze Pan Jezus ustanowił w ostatnim dniu swego życia podczas Wieczery: „*A kiedy jedli, wziął Jezus chleb i odmówiwszy błogosławieństwo połamał go i rozdał uczniom mówiąc: Bierzcie i jedzcie! To jest ciało moje. A potem biorąc kielich, odmówił dziękczynienie i podał im mówiąc:*

Pijcie z niego wszyscy. To jest bowiem krew moja, krew Przymierza, która będzie wylana za wielu na odpuszczenie grzechów. Powiadam wam, odtąd już nie będę pił z tego owocu winnego aż do dnia, w którym zacznę pić z wami nowe wino w królestwie mojego Ojca. I odśpiewawszy psalmy, udali się na Górę Oliwną” (Mat. 26:26-30BWP).

Czego uczymy się od Pana?

Że pokusę z pomocą Bożą jesteśmy w stanie pokonać. Apostoł Paweł zachęca nas abyśmy przywdziali do tej walki pełną zbroję Bożą:



„Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi. Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich. Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże. W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak

czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętych i za mnie, aby mi, kiedy otworzę usta moje, dana była mowa do śmiałego zwiastowania ewangelii” (Efez. 6:11-19BW).

Prośmy Boga aby te słowa wypełniły się na nas: *Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą*” (Jan 7:17 BWP). Nigdy nie zapominajmy kto jest dla nas bratem i siostrą: „A On odpowiedział im: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je*” (Łuk. 8:21 BWP).

„A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: *Błogostawione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssaleś. On zaś rzekł: Błogostawieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go*” (Łuk 11:28BW).

Choć nasi dawni „bracia z Organizacji” oskarżają nas od odstępców to jednak my staramy się: *słuchać słowa Bożego i wypełniać je.*

Dla nich najważniejsze jest to co podaje im niewolnik Strażnicy. Jakże często podczas rozmów gdy nie potrafia obronić swej teorii denerwują się i uciekają, choć gdy pukają do drzwi, mówią, że głoszą Słowo Boże.

My też byliśmy kiedyś pod wpływem tej nauki, ale to łaska Boża nas dotknęła, tak jak tych, dwóch z miasta Emaus: *Wtedy też oświecił ich umysły tak, aby mogli zrozumieć Pisma*” (Łuk 24:45BWP).

Nikt z ludzi, żadne książki nie pomogą nam zrozumieć Pisma oprócz tego na którego wskazał Pan Jezus: „*Kiedy zaś przyjdzie już ów Duch Prawdy, pozwoli wam zrozumieć całą*

prawdę. Nie będzie On bowiem mówił od siebie, lecz przekaże wam wszystko, co usłyszysz, i objawi wam rzeczy przyszłe” (Jan 16:13BWP).

Najskuteczniejszą metodą szatana i jego sług jest

opaczne cytowanie Słowa. Różni zwodziciele cytują Słowa ze Starego Testamentu, które się wypełniły na Izraelu i próbują je dopasować do siebie.

Na przekład Świadkowie Jehowy, a konkretnie niewolnik Strażnicy nazywa się klasą Ezechiela, która szczególnie naciskała na głosicieli, że jeśli nie ostrzegą ludzi przed Armagedonem, który miał być w 1975 to zginą.

Na swe manipulacje cytowano nam proroka Ezechiela: „Jeżeli powiem do bezbożnego: **Na pewno umrzesz, a ty go nie ostrzeżesz i nic nie powiesz, aby bezbożnego ostrzec przed jego bezbożną drogą tak, abyś uratował jego życie, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, ale Ja uczynię cię odpowiedzialnym za jego krew. Lecz jeżeli ty ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swojej bezbożności i od swojej bezbożnej drogi, wtedy on umrze z powodu swojej winy, a ty uratujesz swoją duszę. Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni bezprawie - a Ja doprowadzę go do upadku i on umrze, to jeżeli nie ostrzeżesz go, wtedy on umrze z powodu swojej winy, i nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych czynów, których dokonał, lecz ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Lecz jeżeli ty ostrzeżesz sprawiedliwego, aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, to na pewno pozostanie przy**

życiu, ponieważ dał się ostrzec, a ty uratowałeś swoją duszę. głoszone przed” (Ezech. 3:18-21BW).

Rozdział ten mówi o literalnym Izraelu, który za swoją pychę i bałwochwalstwo został skazany do niewoli babilońskiej w 587/586 roku. O czym świadczą poniższe słowa:

„Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Idź, udaj się do domu izraelskiego i przemów do nich moimi słowami! Gdyż jesteś posłany nie do ludu niezrozumiałej mowy i ciężkiego języka, lecz do domu izraelskiego” (Ezech. 3:4-5BW).

Na nic zdał się ten starszak, choć wielu głosicieli czuło lęk i winę, że za mało czasu poświęca na głoszenie. Jak wielki nacisk był ze strony niewolnika Strażnicy niech świadczą poniższe słowa z książki, którą studiowano w 1974, czyli rok przed zapowiadany Armagedonem:

„Lepiej uświadomić sobie teraz, że wśród nas działa rzeczywista, prorocza klasa chrześcijan, zanim będzie za późno; lepiej teraz przyjąć orędzie biblijne i postępować zgodnie z nim, przyjmując je ‘nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boże’ (1 Tesaloniczan 2:13).

O orędziu, które wiernie ogłasza klasa Ezechiela, Jehowa stanowczo oświadcza, że ono ‘już się spełnia’. Zapewnia przy tym, że niezdecydowani, którzy czekają, aż ono ‘się wypełni’, ‘będą musieli poznać, że pośród nich był prorok (Ezechiela 33:33)” (Narody mają poznać, ŻE JA JESTEM JEHOVA- Jak? str. 190.

Nic się nie spełniło z tego kłamstwa po raz enty i tym samym niewolnik przyjął miano fałszywego proroka zgodnie z tym Słowem: „*Lecz jeśli*

prorok da się ponieść pysze do tego stopnia, że powołując się na Mnie, zacznie wypowiadać słowa, których Ja nie kazałem mu mówić, albo jeśli odważy się przemawiać w imieniu innych bogów, to będzie musiał natychmiast umrzeć” (5 Mojż. 18:20 BWP).

Niewolnik Strażnicy odważył się przemawiać w imieniu Boga: „powołując się na Mnie, zacznie wypowiadać słowa, których Ja nie kazałem mu mówić”.

Bóg nie kazał mu przemawiać o roku 1975 bo nic się wtedy nie spełniło. Na tym przykładzie widzimy jak ważna jest poznanie Słowa, abyśmy mogli się nim bronić jak nasz Pan mówiąc - Napisano!!!

Oby o nas można było powiedzieć tak jak Paweł mówił o Tymoteuszu: „*I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa*” (2 Tym. 3:15BW).

Potwierdza to apostoł Piotr w swoim Liście: „*Zastanawiali się nad tym, jaki będzie ów czas, na który wskazywał działający przez nich Duch Chrystusa. On to przepowiadał mające przyjść na Chrystusa naprzód cierpienie, a potem chwalebne wywyższenie*” (1 Piotra 1:11 BWP).

Filip został przeniesiony przez Ducha aby wyłożyć Proroctwo Izajasza rozdział 53, które czytał Eunuch: „*Zbliżywszy się Filip usłyszał, jak tamten czytał proroka Izajasza. I zapytał go: Czy ty rozumiesz to, co czytasz? A tamten odpowiedział: Jakież mogę rozumieć, skoro nikt mi tego nie wyjaśnił? I poprosił Filipa, żeby wsiadł do jego powozu i zajął miejsce obok. Czy-*

tał zaś te oto słowa Pisma: Prowadzą Go jak owcę na rzeź, a On jest jak baranek, który milczy, gdy go strzygą; wcale nie otwiera ust swoich. Został poniżony i nikt nie przyznał Mu słuszności. Któż będzie mógł opisać ród Jego? Bo przecież położono już kres Jego życiu na ziemi. I zapytał dworzannin Filipa: Powiedz mi, proszę cię, o kim tu mówi prorok: o sobie samym czy o kimś innym? A Filip wychodząc od tego miejsca Pisma opowiedział mu całą Dobrą Nowinę o Jezusie. I tak podróżując przybyli nad jakąś wodę. Wtedy powiedział dworzannin: Oto mamy już wodę; czy stoi jeszcze coś na przeszkodzie, żebym mógł być ochrzczony?” (Dzieje Ap. 8:30-36 BWP).

Czytając Słowo Boże tak jak Eunuch mamy nie tylko widzieć martwe litery, ale chwałę prawdy objawionej.

Głosimy Boga prawdy

W Starym Testamencie Bóg nazywany jest Bogiem prawdy: „*On jest skałą! Doskonale jest dzieło jego, Gdyż wszystkie drogi jego są prawe, Jest Bogiem wiernym, bez fałszu, Sprawiedliwy On i prawy*” (5 Mojż. 32:4BW).

„*Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym*” (Jer. 10:10aBW).

Pan Jezus modlił się do Ojca: „*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą*” (Jan 17:17 BW).

Pan Jezus przyszedł objawić nam prawdę o Ojcu, który wszystko przekazał Synowi (Mat 28:18 dlatego powiedział:

„*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*” (Jan 14:6).

„Głos się odzywa: Wołaj! - I rzekłem: Co mam wołać? - Wszelkie ciało to jakby trawa, a cały wdzięk jego jest niby kwiat polny. Trawa usycha, więdnie kwiat, gdy na nie wiatr Pana powieje. Prawdziwie, trawą jest naród. Trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki” (Izaj. 40:6-8BT).

Dlaczego mam czytać Biblię?

„A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże” (Obj.19:13BW).

Nie czytamy Biblii dla kogoś, ale dla siebie. Wielu chciałoby usłyszeć głos Boży – jeśli tak, to otwórz Biblię i możesz Go słuchać ile tylko chcesz.

Ale też Bóg chce nas posłuchać i ku temu służy modlitwa. Jakaż to wspaniała komunikacja z Bogiem. *„Tylko duch daje życie, ciało zaś na nic się nie przyda. Słowa, które Ja do was wypowiedziałem, są i duchem, i życiem” (Jan 6:63BWP).*

Błądźcie nie znając Pism

„A Jezus odpowiedział im: Jesteście w błędzie, nie znając ani Pisma, ani mocy Bożej” (Mat. 22:29BWP).

Te słowa wypowiedział kiedy mówił o zmartwychwstaniu. *„Gdy nastąpi zmartwychwstanie, nikt nie będzie ani żenił się, ani za mąż wychodził. Wszyscy będą jak aniołowie w niebie” (Mat. 22:30BWP).*

Ale nieposłuszny człowiek, który nie trzyma się Słowa obiecuje ludziom zmartwychwstanie w Milenium: *„I będę się radował Jerozolimą i cieszył się będę swym ludem. Nikt już nie będzie nigdzie słyszał płaczu ani też odgłosów narzekania. Nie będzie już noworodków, które by parę dni żyły,*

ani starców, którzy by nie dopełnili lat swoich. Umierać mając lat sto będzie znaczyło młodo umierać, nie dożyć stu lat będzie oznaką przekleństwa” (Izaj. 65:20).

Fałszywe nauki o zmartwychwstaniu

Biblia uczy nas, że będzie pierwsze zmartwychwstanie pod czas Paruzji Jezusa: *„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (1 Kor. 15:22,23 BW).*

Apostołowi Janowi została zwrócona uwaga na tajemnicę Bożą, co to za tajemnica? *„Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom.*

Tajemnica ta została objawiona apostołowi Janowi i Pawłowi, którzy ten temat zaczynają od słowa: *Oto tajemnicę wam, następane słowa: bo trąba zabrzmi*

W dalszej części tego Listu ap. Paweł pisze: *„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (1 Kor. 15:51,52 BW).*

W Liście do Tesaloniczan szerzej omówił ten temat: *„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany*

rozkaz, na głos archaniola i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy” (1 Tes. 4:15-18BW).

Temat zmartwychwstania został objawiony Janowi przez samego Pana Jezusa. Nastąpi ono podczas trzeciego biada i siódmej trąby, o której już wspomniałem.

Trzecie "biada" - I zatrąbił siódmy anioł

„Drugie "biada" minęło; oto nadchodzi szybko trzecie "biada". I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: *Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków*” (Obj. 11:14,15BW).

W wierszu Obj. 11:18 pisze co się będzie działo podczas Paruzji Jezusa Chrystusa: *i popadły w gniew narody, lecz i twój gniew rozgorzał, i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię*”.

Tyle doniesień biblijnych dotyczących pierwszego lub lepszego zmartwychwstania. Nie będzie żadnego zmartwychwstania podczas Milenium ponieważ Biblia wyraźnie pisze: „*Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierw-*

szym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:5,6BW).

Drugi Prezes Towarzystwa Strażnica aby utrzymać ludzi przed ucieczką do ruchu swego poprzednika Russella wymyślił niezłą bajkę na temat zmartwychwstania, oto ona:

„Główną rzeczą, mającą być przywróconą, jest życie ludzkie; a ponieważ Pismo Święte stanowczo powiada, że nastąpi zmartwychwstanie Abrahama, Izaaka, Jakuba i innych mężów starożytności i że oni otrzymają pierwszą łaskę, przeto możemy się spodziewać w roku **1925** powrotu tych wiernych mężów Izraela **ze stanu śmierci, gdy zostaną wskrzeszeni do życia** i przywróceniu do doskonałego stanu ludzkiego, waz uczynieni wiarygodnymi, legalnymi przedstawicielami nowego porządku rzeczy na świecie. (...)

Możemy przeto z ufnością oczekiwać, że rok 1925 zaznaczy się powrotem Abrahama, Izaaka, Jakuba i wiernych proroków Starego Zakonu, a mianowicie, tych, których Paweł wymienia w jedenastym rozdziale listu do Żydów - do stanu ludzkiej doskonałości.”

Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą s 60

Dziś ów niewolnik Strażnicy nie chwali się tym kłamstwem, bo Abraham Izaak i inni nie zmartwychwstali, ale głoszą, że będzie trzecie zmartwychwstanie podczas Milenium, i będą się żenić i płodzić dzieci, choć Pan Jezus powiedział: „*Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie*”.

Zły niewolnik

„Ci byli chrześcijanie okazali się „złym niewolnikiem” toteż Jezus ukarał ich „z największą surowością”. W jaki sposób? Odrzucił ich i **odebrał im nadzieję na zmartwychwstanie do życia w niebie**. (...) W ich ślady poszła część „drugich owiec” (Jana 10:16). Wszyscy tacy wrogowie Chrystusa kończą w tej samej duchowej „ciemności na zewnątrz.”

Strażnica 5/2004 s 13

Sędzią na narodami i Panem zmartwychwstania jest Pan Jezus, a nie samozwańczy *niewolnik Strażnicy*. Pisząc powyższe słowa wydał na siebie wyrok. Kto go uprawnił do takiej wypowiedzi?

„**odebrał im nadzieję na zmartwychwstanie do życia w niebie**. My mamy bać się Boga, a nie człowieka. Chwała Bogu, że mamy to już za sobą.

Jednak *niewolnik Strażnicy* ma problem w jakim ciele wstaną wymyślone przez niego *Drugie owce*”

„Również ci którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, nie zmartwychwstaną w tym samym ciele, które mieli w poprzednim życiu. (...) A zatem Bóg wskrzeszanie to same ciało, tylko te sama osobę która zmarła. Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, da nowe ciało fizyczne. To nowe ciało fizyczne niewątpliwie będzie podobne do ciała, które dana osoba miała przed śmiercią, dzięki czemu ci, którzy ją przedtem znali, będą ją mogli poznać. **Będziesz... 174 § 25**

„Tacy zostaną wskrzeszeni z Szeolu, czyli Hadesu. Następnie zostaną na rajskiej ziemi pouczeni o woli Bożej i będą mieli sposobność wykazać swą miłość do Boga przez spełnianie woli”, (**Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi” na str. 171 § 15)**

Jednak nie znalazł żadnego werse-
tu pod to kłamstwo. Apostoł Paweł
mówi wyraźnie: „*który przemieni
znikome ciało nasze w postać, podobną
do uwielbionego ciała swego, tą mocą,
którą też wszystko poddać sobie może*”
(Filip. 3:21BW).

Ów *Niewolnik Strażnicy* sam ubrał
się w uwielbione ciało, choć nie
nastąpiła Paruzja a tym samym nie
nastąpiło żadne zmartwychwstanie .
Ukradł to uwielbione ciało dla sie-
bie, ale przecież nie nastąpiło
Pierwsze zmartwychwstanie, po-
nieważ jego czas będzie podczas
Paruzji Pana Jezusa, która jeszcze
nie nastąpiła. Nastąpi to w jednej
chwili: razem z nimi porwani będziemy
w obłokach w powietrze, na spotkanie.

Może trzeba by otworzyć trumny
pomazańców Strażnicy, i sprawdzić
czy ich ciało znikło tak, jak ciało
Pana Jezusa? „*I zastały kamień
odwalony od grobowca. A wszedłszy do
środka, nie znalazły ciała Pana Jezu-
sa*” Łuk 24:1,2 BW)

Jednego możemy być pewni jak
powiedział Pan Jezus: *Niebo i ziemia
przejdą, ale słowa moje nie prze-
miją*” (Mat 24:35BW).

Musimy umrzeć dla świata, aby żyć z Chrystusem

„*Jeżeli więc razem z Chrystusem po-
wróciliśmy do życia, zmierzajcie ku
temu, co jest w niebie, tam, gdzie Chry-
stus zasiada po prawicy Ojca. Troszczcie
się o to, co w niebie, a nie o to, co na
ziemi. Umarliście przecież i życie wasze
jest ukryte z Chrystusem w Bogu. A
kiedy Chrystus, życie nasze, pojawi się
kiedyś [w chwale], wtedy i wy ukazecie*

się również w Jego chwale” (Kol. 3:3-5BWP). „Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego” (2 Tym. 4:1 BWP).

Czy za dni Pana Jezusa ktoś kto zmarł usłyszał Jego głos? Usłyszało go kilka osób, choć apostoł Jan napisał: „Jest nadto wiele innych rzeczy dokonanych przez Jezusa. Gdyby ktoś chciał je wszystkie spisać szczegółowo, to cały świat, jak sądzę, nie pomieściłby ksiąg, które trzeba by przy tym napisać” (Jan 21:25BWP).

Wzbudzenie dziewczynki

„Gdy zaś przyszedł do domu, pozwoili wejść ze sobą do środka tylko Piotrowi, Jakubowi, Janowi oraz ojcu i matce dziewczynki. Wszyscy płakali i żalowali jej. A On powiedział: Nie płaczcie! Dziewczynka nie umarła, tylko śpi. (53) Poczli się tedy naśmiewać z Niego, bo wiedzieli, że umarła. A On, ujawszy ją za rękę, powiedział głośno: Dziewczynko, wstań! I ponownie wstał i w nią duch. I zaraz powstała. A On polecił, żeby jej dano jeść. Wtedy rodzice jej osłupieli ze zdumienia. On zaś nakazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało” (Łuk. 8:52-56BWP).

Wzbudzenie młodzieńca

„Kiedy już zbliżył się do bramy miasta, wynoszono pewnego zmarłego, który był jedynym synem kobiety wdowy. Towarzyszył jej wielki tłum ludzi z miasta. Jej widok wzruszył Pana do głębi. Powiedział tedy do niej: Nie płacz! A gdy podszedł i dotknął mar, ci, co je nieśli, zatrzymali się. On zaś powiedział: Młodzieńcze, rozkazuję ci, wstań! Wtedy zmarły usiadł i poczał mówić. I oddał go jego matce. Wszyst-

kich zaś ogarnęło przerażenie. I chwaliłi Boga mówiąc: Jakiś wielki Prorok pojawił się wśród nas! Bóg nawiedził swój lud!” (Łuk. 7:13-16BWP).

Wzbudzenie Łazarza

„Jezus zaś, ponownie wzruszony do głębi, przyszedł do grobu, który miał kształt jaskini zamkniętej od zewnątrz kamieniem. I powiedział: Odsuńcie ten kamień. A siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Cztery dni znajduje się w grobie. Na to rzekł Jezus: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli będziesz wierzyć, ujrzysz chwałę Bożą? Wtedy usunięto kamień. Jezus wznioł oczy ku górze i tak się modlił: Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wystuchał. Wiedziałem, że zawsze Mnie wystuchujesz. Powiedziałem to jednak ze względu na zebranych tu ludzi, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. A gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź z grobu! I wyszedł zmarły, mając ręce i nogi obwiązane opaskami, a twarz zawiniętą w chustę. Rozkazał tedy Jezus: Uwolnijcie go z więzów i pozwólcie mu chodzić. Wówczas wielu Żydów przybyłych do Marii, na widok tego, czego dokonał Jezus, uwierzyło w Niego. (Jan 11:38-45BWP).

Maria i Marta gdy ich brat Łazarz zaniemógł szybko udały się po pomoc od właściwej osoby. Ale Pan Jezus do apostołów powiedział: „Nasz przyjaciel Łazarz zasnął, lecz idę, żeby go obudzić. Rzekli tedy do Niego uczniowie: Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje. Jezus mówił jednak o śmierci, a oni sądzili, że ma na myśli zwykły sen. Wtedy Jezus powiedział im już wprost: Łazarz umarł” (Jan 11:11-14BWP). Ale to nie było pierwsze zmartwychwstanie.

Wiedza i poznanie

Gdy człowiek w swej ludzkiej pysze używa Bożego Słowa aby wywyższyć siebie, zawsze odbija się to ze szkodą dla wierzących. Jako byli świadkowie mamy niejako zakodowane, że to wiedza zbawia, ale źle pojętą wiedzę: „**Wniwecz obróć mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzuć**” (1 Kor. 1:19 BW).

„**Lecz wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga**” (1 Kor. 8:1-3BT).

Najwięcej krzywdy chrześcijaństwu wyrządzili sami chrześcijanie, ponieważ prześladowanie wzmacnia wiarę, i oddziela plewy od ziarna. Często ludzie przedstawiają Boga jako okrutnego władcę. A Bóg jest miłością. Pan Jezus ukazując się po śmierci swoim uczniom rzekł: „**Nie bójcie się!**”

W sercu wierzącego nie powinno być panicznego strachu, ale miłość do Boga i bliźniego. „**Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przemina; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci**” (1 Kor. 13:8BW).

Czy nam jest potrzebna wiedza, czy poznanie?

Myślę, że jedno i drugie. Tylko pamiętajmy, że wiedza boli. Jakże często w naszym życiu kierujemy się własnym rozumem, aby zaimponować innym swoją wiedzą. Nie raz słyszymy jak ktoś mówi: Pan mi powiedział, Duch Święty mi objawił. Czy na pewno dana informacji pochodzi z natchnienia Ducha Boże-

go? Niech poniższe słowa będą dla nas lekcją: „*Gdzie nie ma rozważ, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć. To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana*” (Przyp.19:2,3BT).

„Komu wiele dano,

od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać” (Łuk 12:48BT). Starajmy się wyzbyć z naszego chrześcijańskiego życia własnego ja. „*Jak to jest napisane, kto się chlubi, w Panu się chlubił*” (1 Kor. 1:31).

„*Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości*” (2 Kor. 11:30 BT). Aby pomagać innym patrzmy na nich przez pryzmat swoich słabości i upadków, wtedy będziemy bardziej miłosierni.

„*Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy*” (1 Tym. 1:15BT).

Jeśli w czyimś sercu tkwi paraliżujący strach przed Bogiem, to w gruncie rzeczy nie jest zdrowa bojaźń. Wiemy, że Bóg kocha ludzi miłością doskonałą.

Paniczny strach sygnalizuje, że nasze relacje nie są oparte na poznaniu Boga. „*Oto co podoba się Bogu, Zbawicielowi naszemu, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy*” (1 Tym 2:3,4 BWP).

Jeśli poznaliśmy takiego Boga, to zaiste Go znamy. Dziecko gdy coś

zbroi, boi się kary, ale wie, że rodzice go kochają, może skarżą, ale nie odrzuca. Podobnie i Bóg nie cieszy gdy musi nas ukarać”

„Jeżeli więc jesteście pozbawieni karnia, to właściwie nie możecie uchodzić za synów, lecz raczej za dzieci nieprawego łoża. A jeśli szanowaliśmy naszych ziemskich ojców, mimo że nas niejednokrotnie karcili, to czyż nie tym większy szacunek powinniśmy okazać Ojcu dusz naszych, aby sobie przez to zasłużyć na życie? Tamci karcili nas według swego uznania, by nas wychować na czas krótkich dni doczesnego życia. Ten zaś czyni to dla waszego dobra, w trosce o to, abyśmy byli uczestnikami Jego świętości. Wszelkie karcenie z początku nie sprawia radości, przeciwnie smutek, potem jednak tym, którzy go doświadczyli, przynosi błogi owoc sprawiedliwości” (Hebr. 12:8-11BWP).

Apostoł Jan przekonuje nas, że: *„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości”* (1 Jan 4:18 BW).

Odejscie od Ewangelii

W Liście do Galacjan apostoł pokazuje motywację tych, którzy przekręcają Ewangelię. Jest nią chęć kontroli nad innymi!

Przywódca, który nie ufa Panu Jezusowi nie wierzy, że Ewangelia ma moc zbawczą. Uważa, że jego zadaniem jest kontrolowanie innych, by byli na właściwym miejscu, dzieje się tak z powodu różnych motywów.

Jedną z najbardziej destrukcyjnych sił w Kościele stanowią ludzie z

dobrymi motywacjami. Najbardziej niebezpieczni są ci, którzy mają pragnienie pomagania ludziom, ale po swojemu, bo nie wierzą, że Ewangelia, a nie człowiek ma moc sprawczą.

Głównym narzędziem kontroli jest strach. Jeśli nie czujesz się pewnie w swojej społeczności, to będziesz odczuwał strach, który ograbi cię z wszelkie radości i pokoju Ducha.

Staniesz się chwiejny emocjonalnie. Strach obędzie cię z relacji z Panem Jezusem. Pozbawi cię godności i wartości nadanej ci przez Niego, która jest ci przynależna jako *kapłanowi i królowi*. Będiesz znał wszystkie reguły i wymagania, będziesz zbawiony, ale nigdy bezpieczny.

Gdy król Dawid zgrzeszył przeciwko Bogu wybrał karę z ręki Boga, a nie człowieka: *„Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę!”* (2 Sam 24:15BT).

Dawid wiedział, że jego grzech z ręki człowieka zostanie mu wybaczony, ale nigdy zapomniany. Będzie miał obietnicę, ale nigdy nie będzie się kwalifikował do tego, by spełnił się w swoim życiu.

To tak jakby otrzymać nazwisko rodowe, ale nie otrzymać majątności rodu. Ludzie starają się zdobyć to, co Pan Jezus dał za darmo. Kiedy od naszego Pana otrzymamy pokój, to będziemy go czuć.

Taki jest Boży plan. Bóg chce, byśmy poznali i doświadczyli Jego wielkiej miłości, akceptacji i pokoju. Bóg dla Dawida nie był postacią

książkową, ale doświadczał od Niego wsparcia, błogosławieństwa i kary. I my powinniśmy uwierzyć, że dzieło Jezusa, zostało ukończone. Jest to dobra wieść.

Grzech oddzielił człowieka od Boga. Zbudował mur, przez który nie byliśmy w stanie przejść. Wprowadził coś, co na zawsze powstrzymuje nas od kochania Boga, ufania Mu, i bycia blisko Niego. To coś zaczęło swe rządy w czasach Adama i dzierży je do dzisiaj.

Księga Rodzaju daje nam wgląd w sposób, w jaki grzech wpłynął na relację człowieka z Bogiem. Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli i: „*usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu*” (1 Mojż.3:8BW).

Po raz pierwszy człowiek nie odpowiedział. Ukrył się przed Bogiem. Od tamtego dnia aż do dzisiaj człowiek ciągle ucieka przed Bożym zaproszeniem. Odmawia przybliżenia się do Niego i doświadczenia, Jego miłości i dobroci.

Bóg nadal woła

„*Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się*” (1 Mojż. 3:9,10 BW).

Niestety tego strachu przed Bogiem doświadczają nie tylko ludzie idący na zatracenie. Nawet dostąpiwszy zbawienia w wielu ludziach pozostaje rezerwa wobec społeczności z Bogiem. Wierzącym często brak pewności, że Bóg pragnie bliskiego

kontaktu z nimi. Większość ludzi gdzieś głęboko dręczy strach. Tak naprawdę nie wierzą w Bożą akceptację. Żyją w iluzji. Uważają, że dzięki swoim wysiłkom staną się wystarczająco święci, by zbliżyć się do Boga.

Ale sam uczynić nic nie mogę: „*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Chrystusie*” (Filip. 4:13 BW), pisał jeden z tych, który doświadczył wszystkiego z Bogiem:

„*Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa*” (Filip. 3:8BW).

Adam stawał nagi przed Bogiem, lecz po upadku zdecydował, że Bóg nie może go zobaczyć nagiego. Zatem sporządził sobie ubranie z liści figowych. Bóg szukał go w ogrodzie. Adam uważał jednak, że nie może stanąć przed Bogiem, więc zrobił coś, co miało uczynić go godnym akceptacji.

My często też do końca nie wierzymy Bożej miłości wobec nas. Nie pozwalamy, by ona wyzwoliła nas z mocy strachu. Grzeszna natura to niekoniecznie taka, która pragnie grzechu.

Wszystko wskazuje na to, że istotą grzesznej natury jest strach. To lęk skłonił Adama do ukrycia się przed Bogiem.

Powodowani właśnie strachem zwracamy się ku grzeszniejszym uczynkom, zamiast ufać Bogu.

Trzymajmy się Ewangelii

„Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” (Gal. 1:8BW). Nie uciekajmy od Dobrej Nowiny. Wielu religijnych ludzi głosi, że Bóg jest skory do gniewu. Ludzie idą do kościoła, ale i tam często nie zostają nakarmieni, ale oskarżeni i dobici.

Dobra nowina o Jezusie jest mocą Bożą. Bez dobrej nowiny nie ma mocy. Słowo „zbawienie” to coś więcej, niż nowe narodzenie. Oznacza ono uzdrowienie, ochronę, uwolnienie, bezpieczeństwo i mnóstwo innych dobrodziejstw. Przez głoszenie Dobrej Nowiny, moc Boża przychodzi i przynosi cierpiącym i zranionym ludziom zbawienie.

Dobra Nowina nie jest życiem dla wszystkich, a jedynie dla tych, którzy jej wierzą. Pan Jezus rozpoczynając publiczną służbę oznajmił powód, dla którego spoczął na Nim Duch Pana.

Powolał się na proroctwo Izajasza 61:1, 2a). Miał On Dobrą Nowinę dla ubogich, dla tych, których serce było złamane, dla jeńców, dla ślepych i dla poranionych. Ta dobra nowina została ogłoszona:

„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłośnicy rok Pana” (Łuk 4:18,19BW).

Darowanie długów

Co pięćdziesiąt lat w Izraelu wymazaniu podlegały wszystkie długi.

Dana osoba stawiała się od nich wolna, bez jakiegokolwiek wysiłku ze jego strony. Dług przestawał istnieć, był cały wymazany.

Anulowanie kary za grzech

Labyrinth ludzkiej mądrości nie prowadzi do złożenia przed Bogiem bezgranicznej ufności wobec odkupienia jaką Pan Jezus złożył za rodzaj ludzki. Nadal zbyt wielu chrześcijan przepełniona jest strachem, poczuciem winy i potępienia.

Zamiast przyjąć i uwierzyć w prawdę o nowej tożsamości w Jezusie, zamiast uwierzyć w to, do czego Bóg nas stworzył. Ludzie próbujemy uzupełnić tą ofiarę nakładając na innych ciężar do nieudźwignięcia.

Zostaliśmy usprawiedliwieni w Jezusie. Kusiciel wmawia nam każdego dnia, że to za mało, podobnie jak nawróceni Żydzi wmawiali nawróconym poganom, że muszą przyjąć Prawa Zakonu. Ap. Paweł prostował tę herezję: *„Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie”* (Gal. 3:13BW).

Zamiast pozwolić, by nasze czyny wynikały z tego, kim jesteśmy, dokładamy sił i starań, by nasza tożsamość była wynikiem naszej sprawiedliwości. *„Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga”* (Rzym. 3:10,11BW).

„Aczkolwiek jesteśmy jako nieczysty my wszyscy, i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze; prze-

toż wszyscy opadamy jako liść, a nieprawości nasze jako wiatr unoszą nas” (Izaj. 64:6BG). Jeśli uważamy, że musimy coś zrobić, by Bóg nas zaakceptował, to tym samym uważamy, że w naszym obecnym kształcie Bóg zaakceptować nas nie może. Wtedy w naszym sercu nie panuje pokój, ale poczucie niskiej wartości, uczucie odrzucenia i strach.

Szamoczymy się zamiast odpoczywać. Wątpimy zamiast wierzyć. „*A pokój, który pochodzi od Chrystusa, niech kieruje sercami waszymi, bo właśnie do owego pokoju w jednym ciecie zostaliście wezwani. Bądźcie też pełni wdzięczności*” (Kol 3,15 BWP).

Naszym sercem powinien zawsze władać pokój Chrystusowy. Wtedy nie będziemy żyli w przerażeniu i lęku przed karą Bożą, ale w oczekiwaniu pomocy. Starajmy się dorównać wzorcom danym przez Boga, a nie narzuconym przez ludzi.

Bóg zawsze pragnął pokoju z człowiekiem. Umieścił człowieka w ogrodzie Eden. Między Bogiem a człowiekiem istniała doskonała harmonia. Człowiek dopuszczając się grzechu stał się nieposłuszny Bogu. Przestał ufać Bożemu wzorowi prawdy i zaczął tworzyć własne normy. Ten straszliwy syndrom trwa w ludzkich sercach do dziś.

Niech w różnych chwilach naszego życia towarzyszy nam doświadczenie króla Dawida, które opisał w Psalmie 51. „*Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie*

swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede mną. Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczynilem, co złe jest przed Tobą, tak że się okazujesz sprawiedliwym w swym wyroku i prawym w swoim osądzie.

Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka. Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajników mądrości. Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję. Spraw, bym usłyszał radość i wesele: niech się radują kości, któreś skruszył! Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha niezwykłego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym! Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich i nawróć się do Ciebie grzesznicy” (Ps. 51:3-15BT).

Apostoł Paweł toczył podobny bój z grzechem: „*Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie*” (Rzym. 7:19,20BW).

„Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Apostoł nie dał się oskarżać diabłu, ale nadzieję pokładał w swym Panu Jezusie. Amen

WYZWOLENI DO WOLNOŚCI W CHRYSZCIE

Na nasze spotkanie przyjechał Władysław, którym się Bóg posłużył, aby Adamowi, Romanowi i innym Bóg otworzył oczy na kłamstwo niewolnika. Swoje wystąpienie zaczął od słów:

Nie spodziewałem się, aż tak wielu braci i sióstr, oraz młodzieży zgromadzi się dzisiaj w tym domu. To spotkanie utwierdza mnie w wierze, że Słowo Boże jest prawdą.

„On ratuje twe życie od zguby i okazuje ci swoją dobroć oraz zmiłowanie. On ciebie darzy swymi dobrami, póki żyjesz, i jak orłowi odnawia ci życie. Pan dokonuje czynów, sprawiedliwych, śpieszy na pomoc uciśnionym” (Ps. 103:4-6 BWP).

Byliśmy na drodze, która wiodła do śmierci, bo służyliśmy człowiekowi, a nie Bogu. Lecz On zna nasze serce i wie, że pragniemy Mu służyć z całej duszy, siły i myśli. To Bóg otworzył nasze serce, oczy i uszy tak, że w bardzo krótkim czasie zrozumieliśmy Jego naukę.

Nie chciałbym, abyśmy ciągle wracali do tego, czego nas uczył *niewolnik*. Musimy z wiarą iść do przodu, będąc wdzięcznym za wszystko naszemu Ojcu. Takich ludzi jak my na świecie jest bardzo dużo.

W latach 1970/1980, Organizację opuściło około miliona naszych braci. Niektórzy zostali wyłączeni z niechrześcijańskiego postępowania, ale zdecydowana większość opuściła jej szeregi z powodu przekonań.

W latach 1991 – 2011 organizację na świecie opuściło dwa miliony

głosicieli w Polsce ponad 60.000, przestało być czynnymi świadkami, lub odeszli. Duch Święty otworzył im czy, aby przejrzieli i zrozumieli, że nie taką naukę mieli zwiastować innym.

Wielu z nich, do których i ja się zaliczam, nie mogło pozbierać się po odejściu. Brakowało nam na początku przewodnictwa, do którego byliśmy tak bardzo przyzwyczajeni. Nasz umysł został wyłączony. Trudno było samemu przygotować sobie duchową strawę.

Pamiętam jak spotkałem jednego brata, będącego jeszcze w Organizacji. Bardzo chciał mi pomóc, dlatego też zadeklarował się, że będzie mi dostarczał na bieżąco Strażnicę.

Kiedy mu powiedziałem: Drogi bracie, mam Biblię i ona w zupełności mi wystarcza, on nie mógł uwierzyć, że można samemu czytać i rozumieć Słowo Boże.

Od dziś każdy będzie musiał przyłożyć się do gruntownego studiowania Biblii. Musimy stać się Berejczykami, aby znowu nas ktoś nie wziął w niewolę.

Podczas czytania będą nasuwały się wam różne wnioski i wątpliwości, dlatego nasze wspólne zgromadzenia muszą przybrać inną strukturę.

Musimy wrócić do wzorców, jakie mamy zapisane w Liście do Koryntian 14:26-33. Jeden będzie służył Psalmem, inny nauką, inny objawieniem. Reszta ma go osądzać, czy to co mówi jest zgodne z Pismem. Nie należy czynić z niego

odstępcę, jeśli powie coś, z czym wy, w danej chwili się nic zgadzacie. Być może Bóg objawił mu to, co dla ciebie było jeszcze zasłonięte. Musicie zrozumieć to, że *Duch Święty rozdziela każdemu poszczególne, jak chce*. (i Kor. 12:7-11)

Biblia uczy nas, że Bóg objawia prawdę wielu osobom. Dlatego jeśli chcemy iść drogą Bożą i cieszyć się Jego błogosławieństwem, zawsze niech w sercach naszych będą zapisane słowa z listu do Jakuba: *„Pobożność prawdziwa, nie budząca zastrzeżeń u Boga Ojca, polega na tym, by śpieszyć z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniach i by nie poddawać się złym wpływom tego świata”* (Jak. 1:27BWP).

Uczono nas, że jest tylko jedna prawdziwa religia. Przekonaliśmy się, że jest inaczej. Dlatego nie wypatrujemy jakiejś doskonałej społeczności, bo jej nie znajdziemy, ale szukajmy Boga i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane. (Mat. 6:33).

Nie znaczy to, że obojętne będzie nam to co będą chcieli nam powiedzieć różni ludzie z różnych religii. Mają wiele pustych miejsc, ale nie zapominajmy, że my nie odeszliśmy z Organizacji, dlatego, że nam się ludzie nie podobali, ale, że niewolnik nie głosił tego, czego uczy Biblia.

Wielu głosicieli boleje nad nami, że odeszliśmy, bo byliśmy z nimi bardzo życzliwi. Często razem pokonywaliśmy różne przykre i radosne chwile. Ale musieliśmy się opowiedzieć, czy stajemy po stronie Boga i praw-

dy, przyjaźni ludzkiej, ale trwać w kłamstwie. Pamiętajmy, że nie tylko nam została objawiona prawda Boża. Na świecie jest wiele różnych społeczności, które od setek lat trzyma się wiernie Słowa.

Jak wiecie zbawienia nie ma w żadnej religii, **jest ono w Chrystusie Jezusie Panu naszym**, który wyraźnie podkreślił:

Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kłóki i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły”. (Mat. 13:30)

Nie myślmy, że dar, który zostanie komuś dany, upoważnia go do panowania, czy rządzenia innymi w sensie duchowym. Nie zapominałmy, że zostaliśmy z tego uwolnieni:

„Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. (...) tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości. (Gal. 5:1,13BW).

Niektórzy z naszych braci przyłączyli się do różnych Zborów. Nie wszyscy jednak byli w tak dobrej sytuacji jak my, bo sami tworzymy w tej chwili małą społeczność.

Często jest tak, że wielu naszych braci wraz z rodzinami, żyje samotnie w jakiejś wiosce, czy miasteczku.

Dotychczas byli prześladowani przez rodzinę, sąsiadów, a teraz dołączył jeszcze jeden doskonały prześladowca *niewolnik*, który przez swe rozporządzenia uprzykrza ży-

cie tym, którzy potrafili powiedzieć - dość baśniom. Najtrudniej ten stan rzeczy zrozumieć jest naszym dzieciom i młodzieży. Wczorajsi przyjaciele stali się dziś ich wrogami, bo tak każe Strażnica. Choć dzieci te chętnie nadal utrzymywałyby kontakt z zaprzyjaźnionymi rówieśnikami, jednak ich rodzice do tego nie dopuszczają w przekonaniu, że łamią przykazanie Boże.

Nie wybierajmy nikomu żadnej społeczności. Jak będziecie chcieli możecie przyłączyć się do jakiegoś chrześcijańskiego zboru - decyzja należy do was. Nie wolno takiej osoby dyskryminować, sami wiecie jak to boli, gdy jest się niewinnie

prześladowanym. Niektórzy z was pragną spotykać się w swym własnym gronie i do tego mają prawo.

Nasi bracia na całym świecie organizują zjazdy byłych Świadków, wydają różne biuletyny, aby ci, którzy opuszczają Organizację mieli łatwiejszy start w "nowym życiu".

Pamiętajmy, że Pan Jezus chce zostać swoich uczniów trwających we wzajemnej miłości wypływającej z serca, a nie wystawianej na pokaz.

Ten rozdział pochodzi z nowo napisanej książki, która zawiera wszystkie podstawowe nauki z którymi spotka się świadek .

Czy raj był na ziemi?

Postaram się jak najkrócej odpowiedzieć na to pytanie, czy Adam był w Edenie czy Raju, Czy zamiana tych dwóch miejsc jest uprawniona? Aby lepiej to zrozumieć chciałbym pokazać wam jak, niewolnik manipuluje tekstem:

„Co Jezus miał na myśli, gdy mówił: Będziesz ze mną w raju”? Gdzie jest ten Raj, który Bóg stworzył na początku? Czyż nie był ziemią? Bóg osiedlił pierwszą parę ludzką w pięknym raju zwanym ogrodem Eden. **Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi.** s 170 § 13

Niewolnik zadając pytanie nie czeka na odpowiedź, ale odpowiada zgodnie ze swoją tezą. Biblia zdecydowanie nas naucza, że Ogród Eden nigdy nie był rajem:

„Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które **jest w raju Bożym**” (Obj. 2:7 BW).

Pan Jezus dał słowo Łotrowi, że będzie z nim w raju, ale nie w Edenie: „*Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju*” (Łuk.23: 43).

Apostoł Paweł nie był uniesiony do Edenu, ale do Raju jak czytamy: „*Znam człowieka w jedności z Chrystusem, który czternaście lat temu - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem; Bóg to wie - został jako taki porwany do trzeciego nieba*” (2Kor 12:2BWP).

„*Wiem, że został porwany do raju i usłyszał niewypowiedziane [niewysłowione] słowa, których człowiekowi nie wolno mówić*” (2Kor 12:4 BWP).

Powyższe słowa Pawła korespondują z Obj. 3:21 „*Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem na jego tronie*”. „*Zwycięzcy dam*

spożywać z drzewa żywota, które **jest w raju Bożym**” Obj. 2:7. Z pewnością w tych wersetach, ani ap. Paweł, ani Apostoł Jan nie pisali o ‘raju’ ziemskim.

Pisali o raju nieprzemijającym, wiecznym: „*Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to co niewidzialne; albowiem to, co **widzialne, jest doczesne**, a to, co niewidzialne, jest wieczne*” (2 Kor. 4:18).

Wobec powyższych słów **zwycięcy**, Bóg pozwoli *spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym*, a jest on u Boga, tam gdzie zasiada Pan Jezus.

Dążcie do tego co w górze

Jeżeli jest tak jak pisze ta książka, że Bóg chciał, aby ludzie szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi, to dlaczego ap. Paweł kieruje naszą uwagę, aby: „*Dążyć do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi*” (Kol 3:2).

Nazwa raj dopiero pojawia się w Nowym Testamencie i jest użyte tylko trzy razy, które już cytowałem.

„Po stworzeniu pierwszej pary ludzkiej Bóg osadził ją w ziemskim raju. Chciał, żeby oboje szczęśliwie żyli wiecznie na ziemi i rozprzestrzeniali raj na cały glob”. ***Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 8 § 7***

Ta wypowiedź niewolnika to łgarstwo! Pan Bóg, nigdy i nikomu tego nie obiecał.

Patriarchowie szukali niebiańskiej, a nie ziemskiej ojczyzny

„*Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; wyznali*

też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi” (Hebr. 11: 13).

Byli gośćmi i pielgrzymami. Życie na ziemi mieli już za sobą, o czym przekonują nas dalsze słowa tego listu: „*Lecz oni zdążyli do lepszej, to jest do niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miejsce*” (Hebr. 11: 16).

Dlatego autor Listu do Hebrajczyków naucza, że: „*oczekiwali miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg?*” (Hebr. 11:10)

Ani Pan Jezus, ani żaden apostoł nie głosił życia wiecznego w raju na ziemi. Pan Jezus głosił:

„*W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Powiedziałbym wam, gdyby było inaczej; a Ja przecież idę, żeby przygotować dla was miejsce. Kiedy zaś odejdę i przygotuję wam już miejsce, przyjdę ponownie i zabiorę was do siebie, abyście byli tam, gdzie jestem Ja*” (Jana 14:2,3 BWP).

Nie mówił, że weźmie tylko 144000, ale wiele. Ten tekst i ta liczba jest wyrwana z okresu wielkiego ucisku, którego jeszcze nie było, a niewolnik uczynił się duchowym Izraelem który wg niego to 144000.

Brak w Biblii duchowego Izraela

Bóg nie odrzucił na zawsze Żydów jak czytamy: „*Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim*” (Mat. 23:38,39 BW).

Tak samo naucza ap. Paweł w Liście do Rzymian 11:25-29: „*A żeby-*

ście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odstąpić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w **ten sposób będą zbawiony cały Izrael**, jak napisał: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zglądzą grzechy ich. **Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi** Bożymi dla waszego dobra, **lecz co do wybrania, są umiłowanymi** ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże”.

Niewolnik wszedł w nieswoje buty, które Bóg obiecał Izraelowi literalnemu. Podobnie i wielka rzesza dopiero wyjdzie z wielkiego ucisku, ap. Jan pytał:

„Kim są i skąd przybyli ci, którzy są przyodziani w białe szaty? Wówczas ja odpowiedziałem mu: Panie, ty wiesz przecież. A on rzekł do mnie: **Są to ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku; oplukali swoje szaty i wybielili je w krwi Baranka**” (Obj. 7:13,14BWP).

Nie będą się żenić

„Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie” (Mat. 22:20).

Te słowa Towarzystwo Strażnica przypisuje tzw. pomazańcom, czyli 144.000, którzy ponoć tylko dostąpią zbawienia. Nie ma takiego podziału w Biblii - jest kłamstwo niewolnika:

„W posłuszeństwie do Boskiego zlecenia, te sprawiedliwe dzieci "Ojca wieczności, Księcia pokoju", **będą się żenić i rodzić dzieci**, lecz już nie na kłopot śmiercionośnej walki, lecz ku

napelnieniu ziemi. (...) **nie będzie nigdzie przepelnionej ziemi** (...) Prawda odnośnie Boskiego zlecenia była objawiona w roku 1938”. **Prawda was wyzwolodzi** wyd. j. polskim w 1946 s. 341

Jeśli Jezus powiedział: *nie będą się żenić ani, ani za mąż wychodzić*, to jak można pisać: **"będą się żenić i rodzić dzieci"**. Jest to świadome podkopywanie autorytetu Chrystusa i nauki Pisma Świętego?

Każdy trzeźwo myślący człowiek, wie, że gdyby wiecznie rodziły się dzieci, to z czasem piękny okres Milenium w późniejszym czasie stałby się przekleństwem w walce o kawałek ziemi. Ale niewolnik wie swoje:

„(...) A co właściwie znaczy słowo "napelnić"? (...) A zatem już same słowo, którego użył Jehowa, polecając Adamowi i Ewie "napelnić ziemię", daje nam do zrozumienia, że **rodzenie dzieci ustanie**, gdy ziemia zostanie zaludniona odpowiednią liczbą ludzi”. **"Od raju utraconego do raju odzyskanego"** wyd. pol. 1962 s. 224 § 21,26

Nie podał gdzie to wyczytał w Biblii bo nie zacytował żadnego wersetu. Zbawieni mają zapewnienie, że: **„ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone”** (1 Kor. 15:50).

Skoro ciało i krew nie odziedziczy królestwa Bożego, to nie będziesz głosicielu sadził pomidorów, płodził dzieci, rozkoszował się ziemską naturą, ponieważ **ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego** Pan Bóg przygotował coś więcej.

I odziedziczą ziemię

„Sprawiedliwi posiadą ziemię i po wsze czasy będą na niej mieszkać” (Ps. 37: 29). To ulubiony werset niewolnika na obronę życia wiecznego na ziemi. Jak ten werset skomentował niewolnik?

„Jeżeli ziemia ma się stać rajem, trzeba z niej usunąć złych ludzi (Ps. 37:28). Nastąpi to podczas Armagedonu, czyli wojny Bożej, która położy kres złu. **Potem Szatan zostanie uwięziony na tysiąc lat. wtedy żaden niegodziwiec nie będzie już kałał ziemi.** Pozostaną na niej tylko ludzie służący Bogu”. Broszura pt. *Czego wymaga od nas Bóg?* r. wyd. 1996. Podkreślenie autor)

Apostoł Jan jako jeden z tych, którzy wg niewolnika mógłby się załapać do nieba napisał: „*I ujrzałem nowe niebo i nową ziemię, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły. Nie ma już także morza. I zobaczyłem Święte Miasto, nową Jerozolimę zstępującą z nieba od Boga. Była przystrojona jak oblubienica, która czyni się piękną dla swego oblubieńca. Wtedy usłyszałem głos donośny wychodzący od tronu: Oto przybytek Boga wśród ludzi. Zamieszka razem z nimi. Oni staną się Jego narodem, a On będzie Bogiem z nimi. On otrze z ich oczu wszelką łzę. Nie będzie już odtąd śmierci ani żadnego smutku, ani narzekań, ani utrudzenia. Minęło bowiem już to wszystko, co było od początku. Wtedy powiedział Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko czynię nowe. A potem nakazał mi: Napisz: Są to słowa wiarygodne i prawdziwe*” (Obj. 21:1-5BWP).

Podobnie i Apostoł Piotr nie oczykiwał wybawienia w Armagedonie,

jak to czyni niewolnik: „*Lecz my, zgodnie z przyrzeczeniem Pana, oczekujemy na nowe niebo i nową ziemię miejsce zamieszkania sprawiedliwości.*”

Ta **nowa ziemia**, nie będzie taka jak dziś, *nie będzie tam już morza*. Jan zapisał: „*I zobaczyłem Święte Miasto, nową Jerozolimę zstępującą z nieba od Boga.*”

W tym nowym Jeruzalem nie będzie ciała i krwi, ale: „*On to właśnie przemieni nasze ciało przemijające w ciało chwalebne, podobne do Jego ciała. Dokona zaś tego potęgą, jaką może poddać pod swoją władzę wszystko, co istnieje*” (Filip. 3:21BWP).

I na tym wersecie kończę mój wykład. Pewnie już jesteście zmęczeni?

Trochę tak, ale jakże pokrzepieni.

Choć zabrałeś nam raj komentował Marek, a ja chciałam hodować tu różne zwierzątka, uprawiać pomidory, a ty ???

Jestem przekonany Marku, że sobie ze mnie dworujesz, ale, czy nie: lepiej mówić prawdę, która boli, ale potem uzdrawia, niż łechcące kłamstwa, które zabijają. Lepiej niech prawda boli, niż kłamstwo koi.

Lepiej odnieść ostateczne zwycięstwo dzięki prawdzie, niż krótkotrwały sukces przez kłamstwo

To prawda bracie, ale jak ci ktoś przez 15 lat na każdym zebraniu, podczas głoszenia i powtarzasz te hipotezy ludziom i sobie to na początku nawet słowa Pana Jezusa są trudne do przyjęcia.

To prawda Marku gdy byłeś katolikiem nie miałeś z życiem wiecznym

na ziemi żadnych problemów - prawda.

No miałem trochę inne problemy, z czyszcem, obrazami, żywotami świętych co akurat niewolnik głosił poprawnie.

Ale na sobie widzę, jak czyjaś teoria, nie wiadomo kiedy, staje się ważniejsza, od nauczania Pisma Świętego.

O tym mogliśmy się przekonać wszyscy jak tu jesteśmy, ale Bóg znał nasze serca i przygotował o wiele lepsze błogosławieństwa. „*Ja zaś stworzę wam nowe niebo i ziemię; i nie będzie się już wspominać tego, co minęło, ani przywozić tego na pamięć*” (Izaj. 65:17BWP).

Jako ludzie ziemscy, pragnęliśmy tego, czego pragnie normalny człowiek na ziemi. Pokoju, zdrowia, szczęścia i dlatego tak łatwo niewolnikowi było nas skierować z życia wiecznego w niebie, na ziemię.

O ileż będzie piękniej żyć z Panem, który jak czytamy: *Oto przybytek Boga wśród ludzi. Zamieszka razem z nimi.*

Apostoł Paweł, który był uniesiony do prawdziwego raju w niebie u Boga napisał: „*Został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać*” (2 Kor. 12:4BW).

Pawłowi zabrakło słów aby wyrazić to co zobaczył. W innym miejscu napisał: „*Lecz właśnie nauczamy, jak zostało napisane: ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują*” (1 Kor. 2:9BWP).

Józef poruszony Słowem Bożym zaczął się modlić. Dobry Boże byliśmy tak daleko, a Ty sprawiłeś, że jesteśmy tak blisko. To Ty nas znałeś, choć byliśmy pewni, że to my ciebie szukaliśmy. Byliśmy jak owce bez pasterza. Ten, który nas karmił, to najemnik. To zły sługa, który nas bił, strzygł i okłamywał.

Ale Ty Panie Jezu Jesteś dobrym pasterzem i to Ty zapukałeś do serc naszych jak napisano: „*Oto stoję u drzwi i stukam. Jeżeli kto zechce usłyszeć mój głos i otworzy drzwi, wejść do niego i spożyje wieczerzę, Ja z nim, a on ze Mną*” (Obj. 3:20BWP).

Jakże jesteśmy ci wdzięczni za to. Otworzyliśmy nie tylko drzwi, ale serca nasze, gdy Ty otworzyłeś nasze oczy, uszy. Spraw dobry Panie gdy zabraknie mi słów w modlitwie, aby „*Duch wspierał nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłownych westchnieniach*” (Rzym 8:29BW).

Abyśmy znaleźli łaskę w oczach Twoich i te słowa aby się stały naszą własnością: „*Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci; a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił*” (Rzym. 8:29,30 BW). Amen

Ten rozdział też pochodzi tej samej książki, która zawiera wszystkie podstawowe nauki z którymi spotka się świadek .

Listy od czytelników

Droga redakcjo

Mam teraz taką sytuację. Znam dziewczynę która jest świadkiem Jehowy. Poznałem ją blisko 2 lata temu miałem iść na wesele kolegi i nie miałem z kim. Poprosiłem kolegę żeby dał mi jeszcze trochę więcej czasu na znalezienie kogoś.

Gdy już był czas na odpowiedź nie znalazłem nikogo przyjechał wtedy do mnie kolega (wtedy przyszedł Pan młody) i powiedział że zadzwoniła do niego Gosia koleżanka z czasów liceum, która dowiedziała się o jego ślubie i spytała czy mogła by przyjść na ślub i wesele.

Kolega zaproponował mi czy my razem nie moglibyśmy iść powiedział, że ona jest świadkiem Jehowy, ale to w porządku dziewczyna.

Zgodziłem się, kolega dał jej mój numer tel. napisała do mnie w celu obgadania co i jak na kilka dni przed ślubem kolegi napisała że jednak nie będzie mogła ze mną iść na wesele i mnie bardzo przeprasza że jest jej przykro bo w domu musi pracować, mają duże gospodarstwo i właśnie były sianokosy .

Napisała że nic z tego bo ojciec się nie zgadza nawet nie chce z nią dyskutować, musi koniecznie pracować. Przeprosiła nawet chciała się ze mną spotkać żeby kupić prezent dla kolegi albo dać mi kasę ale odmówiłem napisałem że nie trzeba.

Na ślub i wesele poszedłem sam ale w międzyczasie z Gosią pisaliśmy do siebie smsy takie tam,

gdzie mieszkasz co robisz w ciągu dnia było nawet sympatycznie bardzo miła dziewczyna. Miesiąc po Weselu napisała czy nie wpadłbym razem z nią i jej koleżanką Beatą (znam Beatę z widzenia ze szkoły z Gosią i moim kolegą do klasy chodziła) do Łukasza i Wioli zobaczyć ich córeczkę napisałem ok.

Przyszedł ten dzień spotkaliśmy się po drodze. Kupiliśmy prezent dla małej i odwiedziliśmy wspólnych znajomych spotkanie było krótkie ok. godziny nie mieliśmy okazji nawet za wiele pogadać.

Później pisaliśmy do siebie jeszcze nawet kilka komplementów dostałem i namawiała mnie na spotkanie ale nie mogliśmy się zgrać ja dużo pracowałem jej też nie zawsze pisałem i tylko smsy pozostały ale z czasem też coraz mniej i kontakt się urwał.

8 marca 2013 r. na dzień kobiet napisałem do niej smsa z najlepszymi życzeniami tak jakoś chciałem przypomnieć o sobie spytała też co u niej, ona napisała do mnie od tak że jest świadkiem Jehowy i 26 marca mają takie święto pamiątka czy nie zechciałbym przyjść.

Ja napisałem że wiem i wiedziałem o tym jakiego jest wyznania wcześniej, jednak nie poruszaliśmy tego tematu (ja wiedziałem ale ona mi o tym nie pisała). Napisałem że ja jestem swojego wyznania mimo że bardzo mało chodzę do kościoła i nie wiem czy powinienem.

Ona odpisała że to tylko taki wykład każdy tam może przyjść koniec z

końcem napisałem że nie będę mógł przyjść bo godzina spotkania była późna a ja z rana do pracy muszę wstać.

Gosia odpisała że szkoda bo moglibyśmy się chociaż zobaczyć ale napisała że 7 kwietnia w niedzielę o godz. 10:00 jest też wykład czy może wtedy napisałem że zobaczymy.

W sobotę 6 kwietnia napisałem że z ciekawości przyjdę zobaczę jak to u nich wygląda. Byłem zobaczyliśmy się z Gosią wykład nic mi nie dał, bo nie słuchałem bardziej chciałem się z Gosią zobaczyć gdyby nie to, to bym nie przyszedł wcale.

Na sali jak siedziałem to się nudziłem czekałem aż się skończy. Pożegnaliśmy się na wieczór byłem jakiś nie spokojny tych ludzi jak tam widziałem, byli jakby nawiedzeni tacy jakby pod dyktando.

My w szkole na religii czy rekolekcjach mogliśmy zawsze pogadać zadawać pytania, tłumaczono nam, ale my swoje, ksiądz swoje, i jakoś to było. Natomiast u tylko słuchali i nie dyskutowali, ale odpowiadali na zadawane pytania, tak jak prowadzący chciał.

Gosia napisała że dziękuje że byłem ja jej odp. że nie wiem czemu ale obudziła się we mnie potrzeba pójścia do kościoła odpisała, że "Fajnie że to w sobie odkryłeś pamiętaj, że zawsze możesz przyjść do nas posłuchać tak jak dzisiaj".

Ja na to odpisałem czy moglibyśmy się spotkać od tak gdzieś na kawę. Gosia na to nie ma problemu jeszcze się zgadamy. Nie wiem co myśleć o tym kim są świadkowie Je-

howy, czego się po nich spodziewać? Ja nie chciałbym należeć do ich wspólnoty ale z Gosią chciałbym się jeszcze spotkać tyle że tak po koleżeńsku. Od tamtej pory myślę o tym czy powinienem kontynuować tę znajomość na co muszę uważać czy Świadkowie Jehowy mogą się spotykać z ludźmi z po za ich wiary? Kolega mówił że kiedyś z nią w Liceum rozmawiał, to ona sama nie wiedziała czy chce być w tej wierze.

Witaj Łukasz

Twój list pokazuje, że jesteś człowiekiem szczerym i niezakłamanym. Postaram się odpowiedzieć na twoje pytania, które postawiłeś. Nie będą do odpowiedzi zasłyszane, ale z mojego doświadczenia, ponieważ byłem jednym z nich.

Gdy się tam jest, to się tego nie widzi. Każdy głosiciel jak i ich starsi są przekonani, że jest to jedyna prawdziwa droga. Ci ludzie są przekonani, że tak każe Bóg.

Trafne są twoje spostrzeżenia z pobytu u nich na Zebraniu. Wolno im tylko słuchać odpowiadać na postawione pytania, nic od siebie, tylko tyle ile jest zapisane w Strażnicy. Ale wynika to z pokory tych ludzi, ponieważ zawierzili, że niewolnik z Brooklynu jest ustawiony przez Boga, dlatego nie buntują się nawet gdy mają ku temu powody. Świadkowie w większości to ludzie uczciwi i pokorni.

Przekonano ich że tylko oni są jedyną prawdziwą religią na świecie i przyrównują się do Arki Noego, kto znajdzie się w ich Organizacji zostanie ocalony jak Noe wraz z rodziną w Arce.

W tym zakłamaniu gruntuja ich najbliżsi jak i wielu duchownych, ponieważ zamiast otworzyć Biblię i rozmawiać na argumenty, to ich oskarżają, ośmieszają, a to ich umacnia, że są prześladowani ze względu na prawdę, którą głoszą. Świadka należy pobudzić do myślenia pokazując mu w Biblii odpowiednie wersety, które przeczą temu czego naucza Strażnica. Ale nie ma to być walka na wersety, ale nacechowane miłością.

Każdy kto wyznaje jakąś religię nie lubi, jak się z niego szydzi. Powinniśmy podchodzić do każdego człowieka tak, jak nakazał Pan Jezus: „*A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i proroctwo*” (Mat. 7:12BT).

Nie zbawia żadna religia

Ani kościół, czy Organizacja, ale Pan Jezus. „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*” (Jan 3:16BT).

Czy głosiciel do których też zalicza się Gosia tego nie widzi? Nie, nie widzi. Boże Słowo to nie beletrystyka, ale objawione Słowo Boże. Gdy Pan Jezus był na ziemi ludzie słuchali, Go widzieli znaki i cuda, zachwycali się tym i nic więcej. Pan Jezus powiedział im:

„*Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stward-*

niało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli” (Mat. 13:13-18BT).

Tak jak tamci ludzie za dni Pana Jezusa bali się Faryzeuszów, że ich wyłączą z Synagogi, tak ta Organizacja i nie tylko, nie pozwala szczeremu głosicielowi szukać odpowiedzi w Biblii, ale w Strażnicy.

Gdy byłem posłuszny nakazom niewolnika, wszystko było ok., ale gdy Duch Boży otworzył mi oczy i na podstawie Biblii pokazałem, że Strażnica naucza wbrew temu czego uczy Biblia w ciągu jednego tygodnia zostałem z niej wyrzucony.

Co lub kto przekonał mnie?

Nie byli to ludzie, którym głosiłem, ponieważ oni mnie tylko utwierdzali, powołując się Sybille czy inne objawienia. Przekonała mnie literatura Świadków, ponieważ w rozmowie ze starszymi zadałem im kilka pytań eschatologicznych i prawie każdy z nich miał inne przekonanie, co w organizacji jest niedopuszczalne.

Do mnie należało wyprostować ich błędne przekonania. Wyciągnąłem Strażnicę z około 20 lat wstecz i kiedy zacząłem szukać odpowiedzi, okazało się, że każda Strażnica w danym temacie z perspektywy czasu pisała coś innego.

Chcą pomóc im pomogłem sobie, ale była to bolesna prawda. Byłem przekonany, że jak pokażę to innym jak niewolnik łąci i jak daleko odszedł od Biblii to ich przekona, ale było inaczej. Odwiedził mnie komitet sądowniczy, ale nie mieli zamiaru mnie wyłączyć, ale naprowadzić na właściwą drogę. Kiedy im pokazałem w Strażnicach różne wersje *pokarmu na czas słuszny*, nie mieli innego wyjścia.

Ogłoszone mnie odstępcą, choć żaden z nich na podstawie Biblii nie był w stanie wykazać mi mego odstępstwa od Słowa.

Starsi nie mogą wdawać się dyskusję z głosicielem, który ma inne zdanie niż niewolnik Strażnicy, dlatego wolno im zadać pytanie: czy uznajesz niewolnika wiernego i rozumnego za kanał Boży?

Nie ma żadnej dyskusji. Kiedyś było inaczej, ale gdy *komitet sądowniczy* zaczął wdawać się w dyskusje niektórzy z nich z czasem odchodzili od nauki niewolnika, ponieważ głos Biblii zaczął przemawiać do nich coraz głośniejsze i jaśniejsze.

Zgodnie z wytycznymi niewolnika zostałem okrzyknięty odstępcą i następnego dnia nikt mnie nie znał. Nie odpowiadali na moje pozdrowienia. Zostałem sam z rodziną i nie bardzo wiedząc w co teraz wierzę, co jest prawdą?

Duch Boży na ten czas pokazał mi tylko, że Pan Jezus przyjdzie widzialnie i nic więcej. Choć Biblię czytałem każdego dnia i to co najmniej po kilka rozdziałów, to nie wiedziałem kim jestem.

Ale Bóg jest wierny. Nie pozostawił mnie samemu sobie. Razem z kil-

kunastoma osobami zbieraliśmy się każdego tygodnia i bez pomocy jakiegokolwiek książki czy religii, zaczęliśmy szukać odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Kim jesteśmy, i na wszystkie inne pytania, którymi zajmuje się Biblia. Zajęło to nam około pół roku.

Dlatego zachęcam wszystkich, którzy opuścili organizację, aby szukali ludzi w swoim otoczeniu i odpowiedzi w Biblii i wspólnie się budowali i głosili im Słowo.

Jak widzisz totalitarne religie nie znoszą niezależności i wolnego myślenia. Wczorajsi przyjaciele w Organizacji, dziś stają się doskonałymi prześladowcami.

„Zawzięci wrogowie Jehowy budzili w Dawidzie odrazę. Zaliczają się do nich odstępcy, sprzeciwiający się Bogu. Odstępstwo jest w gruncie rzeczy buntiem wobec Jehowy. Osoby takie nieraz głoszą, jakoby znały Boga i służyły mu, ale odrzucają nauki i wymagania przedstawione w Jego Słowie. Inni twierdzą, że wierzą Biblii, tymczasem nie uznają organizacji Jehowy i za wszelką cenę próbują zahamować jej działalność. Jeżeli mimo poznania tego, co prawe, świadomie obrali tak niegodziwe postępowanie, a zło zakorzeniło się w nich do tego stopnia, że stało się nieodłączną częścią ich osobowości, **to chrześcijanin musi owe przesiąknięte złem osoby znienawidzić (w biblijnym tego słowa znaczeniu.** Prawdziwi chrześcijanie odnoszą się do tych przeniewierców tak jak Jehowa. Nie są ciekawi ich odstępczych poglądów. Wręcz przeciwnie, ‘brzydzą się’ tymi, którzy uczynili siebie wrogami Boga...” **Strażnica 19/1993 s 19 §15 (podkreślenie SN).**

Pan Jezus naucza: „*Błogosławcie tym, którzy was **przeklinają**, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają*”. (Łuk. 6:28BT). My byli świadkowie nie przeklinamy ich, ani nie oczerniamy, ale zachęcamy aby dali wiarę Billi, a nie Strażnicy.

Opowiadał mi jeden głosiciel, który był świadkiem 50 lat i gdy miał już prawie 80 lat. Pewnego dnia znalazł w Strażnicy niezgodną naukę z Biblią wg niego, i podzielił się tym z innymi głosicielami.

Natychmiast odwiedzili go starsi tego Zboru i zakazano mu aby z nikim o tym nie rozmawiał. Jest to szczerzy człowiek i przekonywał ich, że przecież to co napisane jest w Biblii jest ważniejsze, od tego czego naucza Strażnica.

Odpowiedzieli mu, że Biblia nie jest dla niego, ale dla niewolnika. Popłakał się i na koniec powiedział im: to ja przez 50 lat chodziłem od domu do domu i zachęcałem ludzi do czytania Biblii, a wy mówicie, że ona jest tylko dla Brooklynu. Idźcie sobie ze swoją Strażnicą i jej prawdą.

To są tragiczne przeżycia milionów ludzi, którzy tą Organizację opuścili. Ten starszy brat opowiadał mi jak w okresie komuny ryzykował swoim życiem, i wolnością, tylko po to, aby głosić innym prawdę, która okazała się kłamstwem.

„Chcąc uczyć się Chrystusa w sposób odpowiedni i dokładny, **musimy** regularnie przyjmować aktualną strawę duchową, dostarczaną przez klasę niewolnika, pilnie ją studiować – czy to osobiście, czy w zborze – rozmyślać nad nią i wprowadzać w czyn poznawane nauki.” Strażnica z 1.III.1993r.s14

Jednym z najbardziej zuchwałych wypowiedzi spotykamy w amerykańskiej Strażnicy z 15 września 1910, gdzie na stronie 198 czytamy:

„Skoro tych sześć tomów, Wykładów Pisma Świętego’ to praktycznie Biblia, tematyczny zestaw z tekstami dowodowymi w załączeniu, to możemy je bez wahania nazwać ‘Biblią w porządkowanej formie’, to znaczy, że nie są to zaledwie komentarze dotyczące Biblii, ale że **jest to w istocie sama Biblia**. Ponadto stwierdzamy, że ludzie nie tylko nie są w stanie ująć plan Bożego na podstawie studiowania samej Biblii, ale widzimy też, że jeśli ktokolwiek odłoży na bok ‘Wykłady Pisma Świętego’, nawet po ich przeczytaniu, po zaznajomieniu się z nimi, po czytaniu ich przez dziesięć lat – jeśli je zatem odłoży na bok, zignoruje i **przejdzie do samej tylko Biblii**, to choćby rozumiał tę Biblię przez lat dziesięć, nasze doświadczenie wykazuje, że **w ciągu dwóch lat pograży się w ciemnościach**. Z drugiej jednak strony, jeśli ktoś przeczyta zaledwie ‘Wykłady Pisma Świętego’ wraz z przypisami, a nie przeczyta **ani jednej strony z samej Biblii**, znajdzie się w blasku światła w czasie tylko dwóch lat. Stanie się tak dlatego, że **wejdzie w światło Pisma Świętego**.” (Podkreślenie SN)

Ilu głosicieli zna te wypowiedzi? Obawiam się, że bardzo niewielu. Ale ta nauka jest cały czas aktualna.

Wracając do twego listu Gosia wg nauczania niewolnika, nie powinna spotykać się z Tobą, bo jesteś światusem, babilończykiem, który podczas Armagedonu będzie leżał jak gnój na polu.

Choć wielokrotnie wydawali na wszystkich ludzi wyroki niewolnika, a gdy te „pseudo-proroctwa” zawiodły znowu zaczęli pukać do drzwi tych, których spisano na straty, ale to nie głosiciel ponosi za to odpowiedzialność, ponieważ on jest narzędziem w ręku niewolnika Broklynu.

Miłość do drugiej osoby z którą może planujesz spędzić razem swoje życie, to wspaniała przygoda. Ale takich listów dostajemy wiele. Mamy doświadczenie w tym temacie i zachęcam cię abyś na początku uporządkował sprawy religijne, które są najtrudniejsze w małżeństwie. Wielu, którzy nie posłuchali tej rady apostoła Pawła tego żałowało: *„może posłubić, kogo chce, byleby w Panu”* (1 Kor. 7:39BWP).

Apostoł nie mówi w duchu religii, ale w Panu. Jeśli dana religia trwa w Panu, nie ma przeszkód aby się pobrali. Ale należy to sprawdzić z pomocą Ducha Świętego:

„A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec ześle wam w imię moje, On nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co tylko wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam. Daję wam nie tak, jak świat go daje. Nie trwóćcie się i nie lękajcie” (Jan 14:26,27BWP).

Może i ten list od naszego czytelnika uzupełni moją odpowiedź:

Widziałem jak spotkania na zgromadzeniach są okazją do omówienia wspólnych interesów, słyszałem jak jedni drugich obrzucają błotem. Widziałem podział na lepszych,

mądrzejszych, bogatszych i tych gorszych bez wykształcenia i majątku. Widziałem jak ci pierwsi traktują tych „gorszych, jak ubogich krewnych z prowincji. Można powiedzieć, że po pięciu latach zaślepienia odzyskałem zdolność widzenia rzeczywistości taką, jaka jest, a nie chciałem jej widzieć.

Widziałem organizację zarządzaną przez „braci” z Nowego Jorku - kwestionariusze, raporty itp. Czułem się fatalnie. Wszystko to, w co wierzyłem i za co oddałbym życie waliło się w gruzy! Moja psychika była za słaba na to wszystko. Nie mogłem spać, nie mogłem skupić się, na czymkolwiek, co robiłem. Izolowałem się od otoczenia. Przystałem chodzić na zebrania, zerwałem kontakt ze zbozem. Sięgnąłem po alkohol, papierosy! Byłem wyczerpany psychicznie.

Starsi dzwonili do mnie wielokrotnie, wyznaczali termin spotkania, ale ja nie szedłem na nie. Wielokrotnie bez zapowiedzi przychodzili do mnie, ale kazałem mówić mamie, że jestem w pracy.

W końcu któregoś dnia, kiedy znowu zapukali do drzwi, postanowiłem wyjaśnić sprawę. Starszy z mego zboru wszedł do mieszkania i poprosił, żebym wyszedł na korytarz.

Tam czekał drugi starszy. Padło pytanie: Czy chcesz nadal być Świadkiem Jehowy? Odpowiedział - Nie. Wtedy ten, który zadawał pytanie powiedział do drugiego: „Słyszałeś to”? „Słyszałem odparł starszy i poszli”. Tak skończył się pewien etap mojego życia. **Roman**

